

Łukasiewicz, Juliusz

O handlu zewnętrznym Królestwa Polskiego : (w związku z książką Andrzeja Jezierskiego, Handel zagraniczny Królestwa Polskiego 1815-1914, Warszawa 1967)

Przegląd Historyczny 59/2, 307-316

1968

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

JULIUSZ ŁUKASIEWICZ

O handlu zewnętrznym Królestwa Polskiego

(w związku z książką Andrzeja Jezierskiego „Handel zagraniczny Królestwa Polskiego, 1815—1914”, Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1967, s. 227)

Badania handlu zagranicznego posiadają zawsze bardzo duże znaczenie dla poznania ogólnego obrazu ekonomicznego kraju. Z jednej strony możemy zanalizować jedną z decydujących dziedzin gospodarki narodowej, z drugiej — poprzez te badania — wiele dowiedzieć się o rozwoju i strukturze ekonomicznej. Co więcej, prawidłowa analiza handlu zagranicznego może weryfikować wnioski wyciągnięte z badań nad rozwojem innych dziedzin gospodarki narodowej. Współzależność handlu i przemysłu czy rolnictwa nie wymaga dowodów. Historycy polscy zawsze doceniali wagę tych badań. Literatura na ten temat jest obszerna, mimo że często badania natrafiały na wielkie trudności, najczęściej z powodu niedoskonałości materiałów źródłowych. Niełatwe są m.in. badania handlu zewnętrznego poszczególnych dzielnic w obrębie ziem polskich w okresie porzoborowym. Ostatnio ukazały się dwie prace z tego zakresu: B. Grochulskiej o handlu zagranicznym Księstwa Warszawskiego¹ i A. Jezierskiego o handlu zagranicznym Królestwa Polskiego w latach 1815—1914, wypełniające dotkliwe luki w badaniach nad historią gospodarczą ziem polskich w okresie porzoborowym. Obie prace są tym cenniejsze, iż ściśle wiążą handel zagraniczny z całością życia ekonomicznego. Praca B. Grochulskiej nosi podtytuł „Z badań nad strukturą gospodarczą” i przynosi obok analizy handlu zagranicznego także analizę produkcji, w szczególności rolnej i jej rejonizacji. Monografia A. Jezierskiego ma za główne zadanie wyjaśnienie jednego z aspektów rewolucji przemysłowej. Obie też prace przynoszą równocześnie wiele w zakresie zastosowania nowych, śmiałych metod badawczych. Z tego punktu widzenia wyróżnić należy dwa okresy chronologiczne: do 1850 r. kiedy badane ziemie posiadały autonomię ekonomiczną, co stosunkowo łatwo pozwalało wydzielić handel zewnętrzny i po roku 1850, kiedy Królestwo Polskie tej autonomii nie miało, a towary jego szły w świat jako towary państwa rosyjskiego, bądź stanowiły przedmiot jego handlu wewnętrznego. Przy tym dla okresu lat 1815—1850 wobec istnienia prac Cz. Strzeszewskiego i S. Rychlińskiego², A. Jezierski mógł ograniczyć się do analizy zebranego materiału.

Dokładne ustalenie wielkości handlu zewnętrznego Królestwa Polskiego w latach 1851—1913 jest bardzo trudne. Obok stale występujących wątpliwości co do wiarygodności źródeł i ich pełności, dochodzą trudności oddzielenia tranzytu od faktycznego wywozu czy przywozu. Dla lat 1851—1889 jest to prawie niemożliwe; od 1890 r. teoretycznie jest możliwe, lecz ze względu na ogrom nieuporządkowanego materiału przekracza możliwości indywidualnego badacza, ponieważ trzeba ustalić coroczne obroty 150 stacji kolejowych przy trzycyfrowej liczbie grup towarowych i całkowitym braku jednolitej metody prezentacji oraz braku jakiegokolwiek indeksu. W możliwości usta-

¹ B. Grochulska, *Handel zagraniczny Księstwa Warszawskiego*, Warszawa 1967.

² Cz. Strzeszewski, *Handel zagraniczny Królestwa Kongresowego 1815—1830*, Lublin 1937; S. Rychliński, *Handel zagraniczny Królestwa Polskiego 1831—1850*, „Ekonomista” t. II, 1929.

lenia wielkości handlu zewnętrznego Królestwa w tym okresie wątpli W. Kula³, jednak jego uczeń trudności się nie uląkł i starał się je zwalczyć.

Pierwszym zadaniem A. Jezierskiego było obliczenie zagranicznych obrotów Królestwa (tzn. przez granicę z Prusami i Austrią). Można to osiągnąć przez zsumowanie obrotów wszystkich komór celnych i punktów granicznych leżących na terenie Królestwa. Wiarygodność danych celnej statystyki urzędowej nie budzi większej wątpliwości, chociaż na pewno nie jest ona dokładna w przypadku towarów nie obłożonych cłem (np. eksportu zboża, importu surówki i żelaza sprowadzanego dla potrzeb zakładów produkcji maszyn i narzędzi), a także co do szacunku wartościowego. Główna jednak trudność polega na ustaleniu wielkości tranzytu, tzn. wartości towarów wywożonych z Cesarstwa i przywożonych do Cesarstwa przez komory celne w Królestwie. Tranzyt ten miał na pewno tendencję do powiększania się wraz z rozwojem transportu kolejowego. Istniał on nawet w okresie kiedy Królestwo nie było połączone liniami kolejowymi z Cesarstwem, lecz wzrastał się po ich przeprowadzeniu. Dokładne określenie wielkości tego tranzytu nie jest najczęściej możliwe, lecz trzeba wybrać metodę, która by ten tranzyt likwidowała w stopniu jak największym przy wystrzeganiu się dowolności jego szacowania.

Jaką drogę wybrał autor? Od 1862 r. odrzucił on obroty komory celnej w Wierzbolowie, a od 1881 r. brał pod uwagę tylko 8 komór: Grajewo, Mława, Aleksandrów, Sosnowiec, Granica, Szczypiorno, Herby (a więc kolejowe, chociaż dwie ostatnie dopiero od 1903 r.), Nieszawa; od 1887 r. odrzucił obroty Grajewa.

Przyjęcie takiej metody jest dyskusyjne. Słuszne było wyłączenie komory wierzbolowskiej, przez którą przechodził głównie handel Cesarstwa (m.in. wielki eksport zboża z Litwy, Białorusi, a nawet Rosji centralnej do Królewca), chociaż eksport zbóż przez nią z gub. suwalskiej był czasem znaczny, np. w 1880 r. — 415 tys. pudów jęczmienia i owsa⁴. Natomiast nie jest uzasadnione wyłączenie obrotów komory grajewskiej dopiero od 1887 r., motywowane uruchomieniem linii Białystok—Baranowicze. Tymczasem od 1873 r., tzn. od momentu uruchomienia linii kolejowej brzesko-grajewskiej, która tylko na odcinku 20 km prowadziła przez teren Królestwa (przez rzebiogąty powiat szczuczynski), komora grajewska w jeszcze mniejszym stopniu niż wierzbolowska służyła Królestwu. Przez Grajewo przechodził wielki eksport pszenicy ukraińskiej do portów bałtyckich. Tak np. przez Grajewo w 1885 r. wywieziono 18 555 tys. pudów zboża, gdy przez wszystkie inne komory celne Królestwa (bez Wierzbolowa) 15 246 tys. pudów, w tym pszenicy przez Grajewo 11 671 tys. pudów, inne — tylko 7 188 tys. pudów. Również ogólne obroty Grajewa były bardzo znaczne. W latach 1877—1886 stanowiły one przeciętnie aż 30% wszystkich innych komór Królestwa (bez Wierzbolowa)⁵. Równocześnie, ponieważ rola Grajewa była większa w eksporcie niż w imporcie, zniekształcało to ogólny bilans handlu Królestwa w tych latach⁶.

Autor zdawał sobie sprawę, że wyłączenie obrotów komór Wierzbolowa i Grajewa nie eliminuje całkowicie tranzytu, który przechodził także przez inne kolejowe komory celne Królestwa (Sosnowiec, Mława). Aby wyeliminować tranzyt „obniżyliśmy — pisze autor — ogólny szacunek obrotów o wysokość obrotów dokonywanych przez drugorzędne, niekolejowe punkty graniczne. W ten sposób błąd podwyższenia obrotów przez tranzyt rosyjski znosi się wzajemnie z błędnym zaniżeniem obrotów spowodowanych pominięciem komór celnych II klasy” (s. 145). Zabieg ten został dokonany dopiero w 1881 r.

³ W. Kula, *Problemy i metody historii gospodarczej*, Warszawa 1963, s. 159.

⁴ *Statyścičeskij Sbornik Min. Putiej Soobščezienija* t. IX.

⁵ *Obzor uniesznej torgowli Rossii* [dalej — OWTR], za lata 1867—1886.

⁶ Faktycznie autor uwzględniał obroty komory grajewskiej tylko w latach 1877—1886, ponieważ w latach 1874—1876 oparł się na obliczeniach Poznańskiego, który ich nie wliczał.

Tak więc autor zmieniał kilka razy sposób obliczania obrotów zagranicznych Królestwa⁷. Fakty te doprowadzają przede wszystkim do tego, że obliczenia z lat 1877—1886 trzeba zakwestionować, chociażby ze względu na ich nieporównywalność. Natomiast obliczenia wartości obrotów handlu zagranicznego Królestwa dokonane przez autora do 1876 r. tak samo jak od 1887 r., wydają się każde z osobna całkowicie porównywalne. Natomiast musi budzić pewne wątpliwości porównywalność całego szeregu z lat 1815—1913.

Wydaje się więc, że uwzględnianie obrotów tylko 7 komór celnych nie może być właściwą metodą obliczania całej wartości obrotów, a w szczególności bilansu handlu zagranicznego Królestwa Polskiego. Być może, ogólna wielkość obrotów tak obliczona jest bliższa rzeczywistości niż wszystkich komór Królestwa (bez Wierzbołowa i Grajewa), jednak równocześnie zmiany tych obrotów zostały o wiele bardziej uzależnione od zmian wielkości tranzytu, ponieważ odrzucono obroty komór, przez które tranzyt w ogóle nie przechodził, a uwzględniono wszystkie przez które przechodził. Poza tym taka metoda nie jednakowo oddaje wielkość eksportu i importu. Import do Królestwa przechodził głównie przez komory kolejowe, dlatego uwzględnienie 7 komór objęło prawie cały import. Tak np. w latach 1884—1890 przez te komory przechodziło aż 98% całego importu wszystkich komór Królestwa (bez Grajewa i Wierzbołowa). Przy tym nawet przed 1903 r. komory te były rzeczywiście największymi komorami importowymi i tak np. w latach 1886—1890 przez Aleksandrów przechodziło 47% importu, przez Sosnowiec 22%, przez Granicę 12%. Początkowo do największych nie należały Herby, lecz sytuacja ulega zmianie już w 1892 r. (do Herbów dochodzi wówczas niemiecka linia kolejowa), od kiedy zajmują one 6 miejsce wśród komór importowych.

Inaczej sprawa przedstawia się w eksporcie. Tutaj komory niekolejowe odgrywały większą rolę. Tak np. w latach 1881—1890 eksport nie uwzględniony wynosił blisko 27% eksportu 7 komór, w latach 1889—1898 — tylko trochę mniej — 23%. Przy tym do 1903 r. ani Szczypiorno, a tym bardziej Herby, nie należały do największych komór eksportowych. W latach osiemdziesiątych większy eksport niż przez Szczypiorno szedł przez Słupcę (dwukrotnie większy) i Pызdry, w latach dziewięćdziesiątych przez Słupcę (trzykrotnie większy), Modrzejów, Wieruszów, Piotrków Kujawski i Bogusze koło Grajewa. Uważam, że zmiany eksportu wyrazi lepiej cały eksport przez wszystkie komory Królestwa z wyjątkiem Wierzbołowa i Grajewa oraz ewentualnie eksport komory Bogusze, przez którą szedł wywóz zwierząt domowych z Białostoczczyzny i Białorusi do Prus. Dowodem tego może być np. porównanie wartości eksportu wszystkich niekolejowych komór w latach 1881—1890 (łącznie z Nieszawą, Szczypiornem i Herbami), a więc całkowicie nietranzytowych, z eksportem wszystkich komór, bez Wierzbołowa i Grajewa (ten pierwszy stanowił wówczas 34,4% tej całości). Współczynnik korelacji wynosi 0,85, a więc jest bardzo wysoki.

Metoda przyjęta przez autora, obniżając właściwie tylko eksport, prowadzi równocześnie do zwiększenia ujemnego bilansu Królestwa Polskiego. Pewnym pośrednim dowodem nieprawidłowości tej metody może być porównanie obrotów Królestwa z obrotami całego państwa rosyjskiego. W latach 1889—1898 wartość importu Królestwa wg szacunku A. Jezierskiego wynosiła 20,9% całości importu państwa rosyjskiego, natomiast wartość eksportu miałyby stanowić zaledwie 7,4% (nie licząc eksportu zbóż — tylko 14,6%).

Dla porównania przedstawiam obliczenie obrotów handlu zagranicznego Królestwa dokonane proponowaną metodą: zawsze obroty wszystkich komór z wyjątkiem

⁷ Przy tym w latach 1883—1884 policzono dwukrotnie obroty wewnętrznej komory celnej w Warszawie.

Wierzbowa i Grajewa. Takie obliczenie obrotów naturalnie nie eliminuje tranzytu, przedstawia na pewno obroty zawyżone, lecz posiada jeden niebagatelny walor — jest w pełni porównywalne (por. tab. 1).

Tabela 1

Handel zagraniczny Królestwa Polskiego — w mln rb⁸

Rok	Obliczenia własne				Szacunek A. Jezierskiego			
	Eksport	Import	Obroty	Bilans	Eksport	Import	Obroty	Bilans
1876	45,1	59,1	104,2	-14,0	47,9	59,7	107,7	-11,8
1877	67,6	42,8	110,4	24,8	96,3	61,1	157,4	35,2
1878	72,9	72,1	145,1	0,8	90,5	87,2	177,7	3,3
1879	75,4	88,2	163,6	-12,8	88,1	102,1	190,2	-14,1
1880	59,2	91,4	150,7	-32,2	68,5	104,7	173,1	-36,2
1881	59,8	75,1	134,9	-15,4	66,5	83,0	149,6	-16,5
1882	77,1	96,5	173,6	-19,4	87,7	106,2	193,8	-18,5
1883	66,8	114,6	181,4	-47,9	80,2	166,7	246,9	-86,5
1884	51,0	98,4	149,4	-47,3	70,0	150,8	220,8	-80,8
1885	46,4	85,7	132,1	-39,4	63,8	109,5	173,3	-45,7
1886	44,7	79,3	124,0	-34,6	49,8	108,4	158,2	-58,6
1887	49,2	73,8	122,9	-24,6	37,7	72,4	110,2	-34,7
1888	61,2	70,0	131,2	- 8,8	47,8	68,8	116,6	-20,9
1889	66,9	81,3	148,2	-14,4	52,1	79,9	132,0	-27,9
1890	61,9	80,0	141,9	-18,1	49,2	78,8	128,0	-29,7
1891	73,7	71,5	145,1	2,2	59,5	71,3	130,8	-11,8
1892	50,3	68,6	118,9	-18,3	39,5	67,0	106,6	-27,5
1893	55,8	93,2	149,0	-37,4	43,4	90,4	133,8	-47,0
1894	57,2	132,6	189,8	-75,4	47,1	129,2	176,3	-82,2
1895	57,3	132,3	189,6	-75,0	45,1	128,7	173,8	-83,6
1896	66,4	130,4	196,8	-64,0	53,6	126,2	179,8	-72,6
1897	69,4	121,7	191,1	-52,3	52,5	118,9	171,4	-66,4
1898	76,4	138,5	214,9	-62,1	59,2	135,9	195,1	-76,7

Zastosowana przez autora metoda doprowadziła niekiedy do wypaczenia wniosków, a nawet ogólnego obrazu handlu zagranicznego Królestwa Polskiego w niektórych okresach. Tak np. A. Jezierski podkreśla bardzo mocno wzrost obrotów, a w szczególności importu w latach 1877—1883. Stwierdza, że „brak spadku importu po wprowadzeniu nowej taryfy jest zjawiskiem zaskakującym” (s. 93). Tymczasem nowa taryfa celna z 1877 r. wywołała bezpośrednio znaczny spadek importu. Był on w 1877 r. o blisko 28% niższy niż w roku poprzednim, a ogólne obroty wyższe zaledwie o 6%, a nie o 46% jak to wynika z obliczeń autora. Import w 1883 r. był natomiast wyższy niż w 1876 r. co najwyżej o 96%, a nie aż o 179%, ogólne obroty zaś o 74%, a nie o 129%.

Niemniej znaczny wzrost obrotów był oczywisty. W latach 1882—1884 były one przeciętnie o 59% wyższe niż w latach 1873—1875, w tym import o 73%. Autor szukając przyczyn tego wzrostu wymienia wojnę bałkańską, nową taryfę celną, inwestycje w hutnictwie (s. 92—94). Są to niewątpliwie przyczyny istotne, lecz trzeba tu wspomnieć o deprecjacji rubla. Wbrew zapewnieniom autora, że „obroty handlu zagranicznego podawała rosyjska statystyka celna według rubli kruszcowych” (s. 80), w pracy mamy podawane wartości w rublach kredytowych (od 1851 r.)⁹. Nie jest to złe. W. Kula wyraźnie podkreśla dominujące znaczenie cen nominalnych, chociaż stwierdza, że w badaniach handlu zagranicznego mogą być potrzebne przeliczenia kruszcowe. W latach 1851—1863 kurs rubla kredytowego był wysoki, za rubel srebrny czy

⁸ Wszystkie obliczenia według OWTR.

⁹ Por. *Sbornik swiedientij po istorii i statistike wnieszennej torgowli Rosii t. I*, Petersburg 1902; L. Mendelson, *Teoria i historia kryzysów i cyklów ekonomicznych t. II*, Warszawa 1960, s. 792—795; OWTR za 1895 r.

złoty płacono co najwyżej 110 kop. Inna sytuacja zaczęła się kształtować począwszy od 1864 r., kiedy kurs rubla papierowego spadał znacznie, szczególnie w latach siedemdziesiątych. Tak np. gdy w 1874 r. za 1 rubel srebrny płacono 116 kopiejek, to w 1880 r. już 168, co oznacza spadek wartości rubla kredytowego wyrażonej w srebrze o 29%¹⁰. Podobny był spadek wartości rubla kredytowego wyrażonej w złocie. Począwszy od 1889 r. kurs rubla papierowego wyraźnie poprawia się, a od 1896 r. następuje zrównanie jego wartości z rublem srebrnym i ustabilizowanie wartości wyrażonej w złocie. O faktach tych należy pamiętać. Przeliczając na ruble złote dane już cytowane otrzymamy, że obroty w 1883 r. były wyższe niż w 1876 r. o 33% (według autora o 129%), a w trzyleciu 1882—1884 zaledwie o 16% wyższe niż w latach 1873—1875; odpowiednie liczby dla importu wynoszą 49% (według autora o 179%) i 27%¹¹.

W tym samym kierunku należałoby skorygować ogólniejsze stwierdzenia autora. O obrotach z zachodem: „wzrost 1864—1883 z 26 mln rs do 247 mln rs, tj. o 850%” (s. 191), przy czym eksport miał wzrosnąć o ponad 400%, a import o ponad 1400%. Tymczasem obroty (w cenach nominalnych) w rzeczywistości wzrosły co najwyżej o 608%, eksport o 342%, import o 989%. Bardziej prawidłowe średnie trzyletnie wskazują, że obroty w latach 1882—1884 były wyższe niż w latach 1863—1865 o 500%, eksport 346%, import 666%. Gdybyśmy wartość obrotów przeliczyli na ruble złote, wówczas w 1883 r. byłyby one wyższe niż w 1864 r. o 377%, eksport o 198%, import o 666%. Gdybyśmy wartość obrotów przeliczyli na ruble złote, wówczas w 1883 r. byłyby one wyższe niż w 1864 r. o 377%, eksport o 198%, import o 634%, a w średnich trzyletnich: obroty o 313%, eksport o 207%, import zaś o 428%¹².

„Już pierwszy rzut oka na zestawienie obrazujące dynamikę obrotów handlu zagranicznego Królestwa pozwala dostrzec, że rokiem przełomowym był rok 1887”. Autor nazywa go rokiem „przełomu, wyrażającym się głębokim kryzysem polskiego handlu zagranicznego z Zachodem” (s. 154). I znów niefortunne zaliczanie Grajewa do 1886 r. włącznie dało znać o sobie. Bez obrotów Grajewa obroty Królestwa zmniejszyły się w 1887 r. w porównaniu z rokiem poprzednim zaledwie o 1%, a nie o ponad 30%. Rzeczywisty przełom rozpoczął się w 1884 r., jak go datuje autor na s. 191. W roku tym obroty z zachodem zmniejszyły się o 18%, w następnym o 12%, łącznie w 1887 r. były one niższe niż w 1883 r. o 32%. Spadek eksportu nastąpił już w 1883 r. i trwał do 1886 r., kiedy niższy był niż w 1882 r. o 42%; import zmniejszał się w latach 1884—1888 i spadł o 39%.

Zawyżenie obrotów w latach 1877—1886 doprowadziło też do innego błędnego stwierdzenia: „stagnacja 1883—1905 średni roczny poziom obrotów 166 mln” (s. 191). Tak nie można skwitować dość zmiennego obrazu handlu zagranicznego tych lat. Autor zasugerował się tym, że według jego danych wysokość obrotów z 1883 r. została osiągnięta dopiero w 1907 r. Tymczasem, według liczb porównywalnych, już w 1894 r. poziom ten został przekroczony. Nie można mówić o stagnacji, skoro nawet według liczb autora przeciętny obrót w latach 1898—1900 był o 59% wyższy niż w latach 1887—1889 (w 1898 r. o 77% wyższy niż w 1887 r.). W latach 1884—1887 i 1900—

¹⁰ Autor pisze o inflacji rubla w połowie lat osiemdziesiątych (s. 155), lecz była ona wówczas stosunkowo nieznaczna, chociaż w 1887 r. wartość rubla kredytowego była najniższa.

¹¹ Wszędzie przeliczenie na ruble srebrne i złote według: S. Siegel, *Ceny w Warszawie w latach 1816—1914*, Warszawa 1950, s. 83, 141—142; OWTR za 1895 r. Por. także A. Jeziński, op. cit., s. 224—225.

¹² Na zwiększenie obrotów wpłynąć mogła również zmiana sposobu ustalania ich wartości. Do 1872 r. notowano je według cen stałych, później według bieżących. Stąd też np. w 1872 r. obroty państwa rosyjskiego obliczane według dawnego systemu wynosiły 712 mln rb, a według nowego 762 mln, w 1873 r. — 701 mln i 807 mln, w 1874 r. — 804 i 903 mln (szczególnie duże różnice były w wartości importu).

—1905 w obrotach Królestwa z zachodem przeważała tendencja spadkowa, a w latach 1888—1898 zwyklowa.

O wiele większe trudności musiał pokonywać autor przy obliczaniu obrotów z Cesarstwem. Od 1851 r. nie było granicy celnej między Królestwem a Cesarstwem. A. Jezierski był zmuszony oprzeć się wyłącznie na przewozach kolejowych. Podstawą dla szacowania obrotów były w latach 1864—1880 przewozy na linii petersbursko-warszawskiej, dla lat 1871—1876 na linii petersburskiej i warszawsko-terespolskiej, dla lat 1877—1880 wyłącznie terespolskiej, dla późniejszego okresu na wszystkich liniach. Przyjęcie tego założenia musi wywołać zasadnicze wątpliwości. Obrót towarowy Królestwa z Cesarstwem nie przechodził tylko przez linie kolejowe. Stanowiły one główne szlaki handlu, lecz nie jedyne. Dlatego też nie tylko w latach 1851—1862, lecz także dla lat 1863—1867 nie można obliczyć obrotów z Cesarstwem: Królestwo łączyła wówczas z Cesarstwem tylko linia kolejowa łącząca Warszawę z póln. częścią Cesarstwa. Pewien przybliżony szacunek może być dokonany dla lat 1868—1870, kiedy była już czynna linia terespolska (w latach 1868 i 1869 licząc obroty Terespoła), bardziej wiarygodne dane możemy otrzymać dla lat 1871—1873, kiedy Brześć miał już połączenie z Moskwą, jeszcze pełniejsze w latach 1874—1877, gdy doszło połączenie z Kijowem. Właściwie jednak dopiero po uruchomieniu linii nadwiślańskiej (Kowel — Warszawa), tzn. od 1878 r., można uznać, że obroty kolejowe obejmują całość handlu Królestwa z Rosją.

Z tego punktu widzenia nie do przyjęcia wydają się szacunki autora dla lat 1864—1870, ponieważ oparte zostały wyłącznie o przewozy na jednej linii kolejowej. Nie można też przyjąć ogólnych rozważań na temat wzrostu łącznych obrotów w handlu zewnętrznym w latach 1865—1867 i 1871—1873, jakie autor przeprowadza na s. 92. Budzą też pewne zastrzeżenia obliczenia dla lat 1878—1880, oparte wyłącznie na obrotach linii terespolskiej, tym bardziej, że dla lat 1878 i 1880 posiadamy pełne obroty wszystkich trzech linii ogłaszane przez Ministerstwo Komunikacji (wydawnictwa tego nie wykorzystano w całej pracy). Baza obliczeń w innych okresach nie budzi większych zastrzeżeń.

Główne jednak trudności leżą gdzie indziej. Pierwszą zasadniczą trudnością jest brak danych wartościowych — koleje podawały tylko dane ilościowe (wagowe), drugą zaś „komiczność zastosowania metody reprezentacyjnej wobec wielkiej pracochłonności obliczeń” (s. 84). Reprezentatywność wybranych grup towarowych dla szacunku eksportu nie budzi wątpliwości. Dla lat 1871—1880 pięć grup towarowych reprezentuje wartościowo w latach 1874—1876 około 70% całego eksportu, przy czym wszystkie te grupy są istotnie ważne. Podobnie jest dla lat 1885—1910, kiedy grupy te obejmują około 2/3 wartości wywozu w latach 1909—1911. Gorzej jest z reprezentatywnością wybranych grup towarowych dla importu. W latach 1871—1880 obejmują one 50% importu, w latach 1890—1910 tylko 48,6%. Dziwi brak uwzględnienia w latach 1871—1880 przywozu bydła. Stanowił on w latach 1874—1876 (według Poznańskiego) wartościowo przeciętnie 13,3% całego importu, tzn. więcej niż łączny import sadła, tytoniu i herbaty uwzględniony przez Jezierskiego. Jego włączenie czyniłoby wybór bardziej reprezentatywnym. Pewnym mankamentem jest przyjęcie niezmiennej struktury zarówno eksportu jak i importu (relacja pięciu grup towarowych do wszystkich innych). Jednak nie zastosowanie metody reprezentacyjnej stanowi główną słabość obliczeń autora.

Zasadnicze niebezpieczeństwo tkwi w przyjęciu niezmiennych cen całych grup towarowych (np. tkanin, zboża, maszyn), przy czym dla lat 1871—1880 za podstawę przyjęto ceny według Poznańskiego, tzn. przeciętne z lat 1874—1876 (co do których też można mieć zastrzeżenia), a dla okresu 1885—1910 ceny z lat 1909—1911 według Tenenbauma. Obliczanie wartości obrotów według cen niezmiennych posiada pewien walor poznawczy, wskazuje na tendencje w fizycznym wolumenie eksportu

czy importu, może nam trochę powiedzieć o rzeczywistym bilansie, choć tylko pod warunkiem, że ceny nie ulegają znacznym zmianom. Jednak by obliczenie obrotów posiadało te walory musi być faktycznie zachowana niezmiennosc cen. Tak niestety nie jest. Od początku lat osiemdziesiątych autor zmienił nie tylko zestaw grup towarowych¹³, lecz także ceny. W eksporcie ceny tkanin zmniejszono z 60 do 55 rubli za pud, wyrobów żelaznych zwiększono z 3 do 10 rubli (przeciętnie ceny gwoździ w Warszawie były w latach 1880—1913 o 8% niższe niż w latach 1871—1880), natomiast ceny maszyn zmniejszono z 30 do 5 rubli, ceny cukru z 5 do 4,5 rubli za pud. W imporcie ceny tkanin zwiększono z 60 do 65 rubli, zboża z 0,8 do 1 rubla za pud (w Warszawie ceny pszenicy w latach 1880—1913 były o 11% niższe niż w latach 1864—1880, żyta o 2%), natomiast ceny bydła (uwzględniane tylko w latach 1890—1910) zwiększono dopiero w 1909 r. z 50 do 100 rubli za sztukę. Tak więc ciąg przestał być szeregiem opartym o ceny niezmiennie. Nie stał się również szeregiem opartym nawet w przybliżeniu o ceny bieżące. Ceny w tym okresie wykazywały znaczną fluktuację. Tak np. ceny owsa w Warszawie w latach 1864—1880 wzrosły ponad dwukrotnie, w latach 1880—1895 spadły o 38%, a w 1905 r. były o 45% wyższe niż w 1895 r. Ceny żyta w tych samych okresach najpierw wzrosły ponad 2,5-krotnie, potem spadły dwukrotnie, a następnie wzrosły o 28% (owies i żyto były głównymi importowanymi zbożami). Ceny cukru w 1905 r. były o 1/3 niższe niż w 1874 r., ceny gwoździ w 1876 r. stanowiły zaledwie 43% ceny z 1864 r. i 59% z 1910 r.¹⁴ Z tych powodów można uznać co najwyżej, że autor dał nam obliczenie w cenach niezmiennych obrotów z Cesarstwem, lecz w dwóch nieporównywalnych odcinkach: 1871—1880 i 1885—1910.

Trudne do przyjęcia wydaje się sumowanie obrotów zagranicznych Królestwa wyrażanych w cenach bieżących i obrotów z Cesarstwem wyrażanych w cenach niezmiennych, a w szczególności wysnuwanie z tych obliczeń szczegółowych wniosków w skali zmian rocznych co do ruchu eksportu, importu, bilansu czy koniunktury. Mieszanie cen bieżących i niezmiennych stosuje autor czasem również przy analizie struktury obrotów. Tak np. analiza struktury obrotów Królestwa z zachodem w latach 1885, 1890, 1895 i 1905 została oparta na obliczeniu wartości ośmiu grup towarowych w cenach niezmiennych (z 1910 r.) przy zachowaniu wartości całego importu i całego eksportu w cenach bieżących (s. 162—163, 166—167).

Na uznanie zasługuje niezrażanie się autora piętrociami, próby ich przewycięzania bez odwiekania zakończenia pracy, próby nieraz dyskusyjne, lecz często wyraźnie udane, jak chociażby zastosowane przez autora przybliżone wskaźniki struktury handlu zagranicznego, czy wskaźniki eksportu. Czasem niezbyt dobrze zastosowana metoda zyskałaby, gdyby autor częściej stosował przeciętne z kilku lat (brak ich szczególnie przy analizie okresu 1880—1913), czy nawet średnie ruchome; nie można by wtedy wnioskować o koniunkturze, lecz lepiej o tendencjach, a przy analizie przekrojów uniknięto by przypadkowości.

A. Jezierski rozpatrywał historię handlu zagranicznego Królestwa głównie jako przyczynek do dziejów przemysłu. Niemniej trzeba pamiętać, że przez długi czas był to handel kraju rolniczego, zależny więc przede wszystkim od koniunktury panującej w rolnictwie. Autor dobrze o tym wiedział, nieraz to podkreślał, lecz czasem zapominał o tym, co doprowadzało do błędnych wniosków szczegółowych.

Już w pierwszym rozdziale analizując strukturę handlu zagranicznego przed 1823 r. stwierdza, że Królestwo „miało wówczas ujemny bilans handlowy produktami rolniczymi” (s. 145). Podkreśla, że w 1822 r. „ogólnie w dziedzinie produktów rolniczych ujemne saldo wynosi ok. 10 mln złp” (inaczej wynika z tabel na s. 47 i 48,

¹³ OWTR za 1874 r., część wstępna. W eksporcie znikają wyroby z drewna, zastąpione papierem, zamiast maszyn i narzędzi pojawiają się maszyny rolnicze. W imporcie znika sadło i herbata, zjawia się bydło i bawelna, zamiast tytoniu mamy wyroby tytoniowe.

¹⁴ Ceny wszędzie według S. Siegla, op. cit.

gdzie ujemny bilans surowców i produktów rolniczych można wyliczyć na 3,8 mln złp). Wszystkie te liczby są nieporozumieniem. Stwierdzenia na s. 43 dotyczą wszystkich towarów żywnościowych, również takich jak cukier, wódka, a nawet sól. Faktycznie w 1822 r. bilans surowej żywności (łącznie z artykułami kolonialnymi, jak kawa i herbata) i surowców przemysłowych pochodzenia rolniczego (wraz z bawełną) był dodatni i wynosił 3,0 mln złp, natomiast bez artykułów kolonialnych i południowych 6,1 mln. Ujemny bilans dotyczył przetworzonych artykułów rolno-spożywczych i wynosił 8,2 mln złp, w tym napojów alkoholowych 6 mln, a cukru 1,5 mln złp. O roli rolnictwa w tym okresie może świadczyć fakt, że produkty spożywcze i zwierzęta stanowiły w latach 1815—1822 około 67% eksportu Królestwa (a nie 50% jak sugeruje autor)¹⁵.

Ogólnie, jak się wydaje, autor wyolbrzymił rolę rolnictwa w latach czterdziestych, a nie docenił w latach osiemdziesiątych. „W okresie protekcjonizmu pogłębiła się struktura gospodarcza kraju na korzyść rolnictwa” (s. 48). Odnosnie tkanin bawełnianych i wełnianych czytamy, że „konsumpcja na głowę ludności jest zdumiewająco stabilna”, „o wielkości produkcji i importu decyduje rynek zewnętrzny, gdyż rynek wewnętrzny jest stabilny” (s. 52). Takie wnioski autor wyciąga przy analizie handlu zagranicznego w latach 1815—1850. Tymczasem analiza tablic i niektórych twierdzeń szczegółowych przeczy takiemu pesymizmowi. Przy analizie importu włókienniczego sam autor stwierdził, że zmniejsza się wyraźnie import tkanin (w latach 1817—1850 z 2368 tys. do 850 tys. rs), a wzrasta import surowców i półfabrykatów (z 74 tys. do 807 tys.). Z tablicy 21 (s. 52) wynika, że konsumpcja tkanin w Królestwie wzrosła w latach 1817—1850 z 2,0 do 4,9 mln rs, tj. blisko 2,5 raza (przy zbyt niskim oszacowaniu wartości produkcji w 1850 r., która wynosiła 5,2 mln, a nie 4,8 mln rs), a konsumpcja na 1 mieszkańca w latach 1825—1850 o 36% (rzeczywiście o 48%).

„Pierwszą połowę XIX w. cechuje spadek światowych cen zboża” — miały one być niższe w latach 1841—1850 o 11% niż w latach 1821—1830. „Polska będąc eksporterem zboża i innych surowców pochodzenia rolniczego, odczuwała wyraźnie to niekorzystne zjawisko” (s. 62). Rzeczywiście ceny pszenicy w Londynie w tym okresie spadły o 10%, lecz w tych samych latach w portach niemieckich wzrosły o 41%, a w Warszawie o 53% (obliczono według tablicy na s. 61). Dla Królestwa nie były miarodajne bezpośrednio ceny londyńskie. Autor przecenia zależność ruchu cen w Królestwie od cen w Anglii: „można przyjąć korelację prostą między cenami w Londynie i w Warszawie, określanymi przez rynek londyński” (s. 60). Tymczasem współczynnik korelacji cen pszenicy w Warszawie i Londynie w latach 1816—1850 wynosi zaledwie 0,13, w latach 1816—1825 około 0,75, w latach 1841—1850 tylko 0,63, gdy dla Warszawy z Berlina w latach 1841—1850 aż 0,85. O niekorzyściach dla rolnictwa płynących z fluktuacji cen nie może być mowy. W tym samym okresie ceny żelaza w Londynie spadły o 33%, bawełny o 33%, tkanin bawełnianych aż o 57%. W Niemczech ceny towarów przemysłowych obniżyły się o 11%. Relacja cen pszenicy do cen artykułów przemysłowych (bawełna, wyroby bawełniane, żelazo — średnia arytmetyczna) w Anglii zmieniła się na korzyść pszenicy o 48%, w Niemczech relacja cen artykułów rolnych do przemysłowych o 53% na korzyść rolnych. W Warszawie prymitywnie obliczona relacja cen artykułów rolno-spożywczych (średnia arytmetyczna 32 artykułów) do cen surowców i wyrobów przemysłowych (14 artykułów) zmienia się na korzyść tych pierwszych o 23%. To samo zresztą wykazuje autor przy porównaniu cen zbóż do cen metali i wyrobów metalowych, gdzie zmiana na korzyść zbóż wynosi aż 75% (s. 63 — zawsze porównanie 1821—1830 i 1841—1850). Słuszne jest więc tylko inne zdanie autora: „Ceny towarów eksportowanych dość gwałtownie rosną, ceny towarów importowych wyrażają tendencję spadkową” (s. 28).

¹⁵ Obliczono według Cz. Strzeszewskiego, op. cit., s. 34—40, 86—87, 90—97, 129.

„Eksport [rolny — J. Ł.] w 1874 r. był szczytowy w omawianej epoce i stanowi granicę możliwości eksportowych rolnictwa w Królestwie” (s. 115). Nie odpowiada to rzeczywistości. Szczyt nastąpił w 1882 r., większy eksport artykułów rolnych niż w 1874 r. miał miejsce w całym okresie od 1877 do 1883 r., tak pod względem wartościowym, jak i ilościowym. W 1874 r. wywieziono około 15,5 mln pudów zbóż, w 1878 r. ponad 29 mln, w 1882 r. około 33 mln.

W rezultacie pomieszczenia metod (eksport ogółem z tranzytem w cenach bieżących, wartość eksportu zbóż w cenach niezmiennych przy tym bez tranzytu) rola artykułów rolnych w strukturze eksportu Królestwa na zachód nie została przez autora przedstawiona jasno, tym bardziej że uwzględnił on tylko komory największe, a np. eksport jaj czy drobiu szedł głównie przez inne komory. Udział ten został pomniejszony. W 1880 r. autor oblicza udział 4 zbóż na 24,5%; w rzeczywistości wynosił on co najmniej 31%. W 1883 r. eksport żywności i zwierząt stanowił wartościowo 67% całego wywozu na zachód. Udział ten później zmniejszał się; przeciętnie w latach 1882—1884 wynosił 62,4%, w latach 1886—1888 — 55,6%, w latach 1891—1893 tylko 47,6%. Co więcej wywóz artykułów żywnościowych i zwierząt decydował w latach osiemdziesiątych o wielkości całego eksportu. Gdy przeciętną z lat 1883—1885 przyjmujemy za 100, to ogólny eksport w latach 1884—1886 wynosił 86,6, 1885—1887 — 85,4, 1886—1888 — 94,4 a w latach 1891—1893 — 109,5, eksport żywności i zwierząt w latach 1884—1886 — 78,5, 1885—1887 — 77,0, 1886—1888 — 85,2, 1891—1893 — 85,8, gdy innych towarów: 1884—1886 — 99,8, 1885—1887 — 99,3, 1886—1888 — 109,7, 1891—1893 — 148,4. W latach osiemdziesiątych można nadal tłumaczyć wszelkie zmiany wielkości eksportu na zachód fluktuacjami wywozu zboża.

„Dla spadku obrotów w — 1880 roku brak jest logicznego uzasadnienia” (s. 92). Chodzi w tym przypadku tylko o eksport, bo import wzrósł o 3,7%. Eksport spadł o 21,4%, a było to wynikiem nieurodzaju w 1879 r. Ilościowy spadek wywozu zboża był jeszcze większy. Eksport 4 zbóż przez Nieszawę, Aleksandrów, Mławę i Sosnowiec zmniejszył się o 42% z 20,8 do 12 mln pudów. Ceny wzrosły znacznie, np. w Warszawie — żyta o 38%, pszenicy o 9%, ziemniaków o 35%. Spadek obrotów z zachodem w połowie lat osiemdziesiątych autor usiłuje — na podstawie raportów konsula brytyjskiego — wytłumaczyć wzrostem zadłużenia z tytułu importu (s. 154—157). Wydaje się jednak, że główną przyczyną spadku importu był kryzys agrarny i postępujący spadek eksportu, który zaczął się wcześniej i był głębszy¹⁶.

Związana jest z tym sprawa bilansu zbożowego. „Możemy dojść do wniosku, że w latach osiemdziesiątych Królestwo miało dość poważne nadwyżki zbożowe. W latach dziewięćdziesiątych dokonał się gwałtowny zwrot — produkcja krajowa przestała zaspakajać popyt krajowy” (s. 168). Bilans zbożowy Królestwa można stosunkowo łatwo obliczyć (inaczej sądzi autor). Nie można przyjąć całkowicie liczb autora za 1884 r.: według niego nadwyżka pszenicy i żyta wynosić miała wówczas aż 16,7 mln pudów. Dla lat 1878, 1879, 1880, 1882, 1884, 1885 posiadamy obliczenia urzędowe, znane są też obliczenia z lat 1888—1890 (S. Krzywickiego), 1894—1897 (W. Żukowskiego) i inne późniejsze¹⁷. Według tych danych możemy wyraźnie stwierdzić, że przełom nastąpił nie w latach dziewięćdziesiątych, a rozpoczął się właściwie w 1884 r. (por. tabl. 2).

Według statystyk urzędowych przeciętny bilans 4 zbóż w 1878, 1880 i 1882 r. był dodatni i wynosił przeciętnie 14,6 mln pudów, w tym dla żyta i pszenicy 16,4 mln pudów, a dla jęczmienia i owsa bilans ujemny w wysokości 1,8 mln pudów (w 1882 r.

¹⁶ Wszędzie obliczenia własne według danych urzędowych.

¹⁷ Dopełnienie k statystycznemu zbiorowi M. P. Soobszczenia t. I—IV, Petersburg 1884—1887; Encyklopedia Rolnicza t. IV, s. 96—98; W. Żukowski, Bilans handlowy guberni Królestwa Polskiego, Warszawa 1901—1904; J. Gościcki, Badania nad statystyką handlu zbożowego w Królestwie Polskim, Warszawa 1914.

Tabela 2

Bilans zbożowy Królestwa Polskiego w mln pudów

Rok	Pszennica i żyto	Jęczmień	Owies	Razem	Mąka	Kasza	Razem
1878	16,1	-1,4	-1,6	13,1	0,3	-0,4	- 0,1
1880	11,2	-0,1	-2,2	8,9	0,0	-0,3	- 0,3
1882	22,0	1,2	-1,4	21,8	0,0	-0,7	- 0,7
1884	7,8	-0,1	-5,2	2,5	-1,0	-0,7	- 1,7
1885	9,2	0,0	-1,2	8,0	-0,8	-0,3	- 1,1
1886	9,3	1,0	-0,5	9,8	-0,4	-0,2	- 0,6
1887	6,0	1,3	-1,7	5,6	-0,3	-0,4	- 0,7
1888	6,3	2,0	-0,8	7,5	-0,7	-1,4	- 2,1
1889	2,3	0,3	-4,7	- 2,1	-1,4	-1,8	- 3,2
1890	0,2	0,9	-5,0	- 3,9	-1,9	.	.
1891	3,0	0,3	-3,4	- 0,1	-3,0	.	.
1892	-0,7	0,0	-3,6	- 4,3	-3,5	.	.
1893	3,8	1,3	-2,9	2,2	-1,6	.	.
1894	0,4	2,3	-1,6	1,1	-3,0	-2,0	- 5,0
1895	-2,4	1,5	-6,4	- 7,3	-5,2	-2,1	- 7,3
1896	-2,5	1,8	-7,8	- 8,5	-6,7	-2,3	- 9,0
1897	-5,1	0,7	-7,4	-11,8	-7,0	-3,0	-10,0
1898	-6,1	0,4	-6,8	-12,5	-7,1	-3,6	-10,7

nadwyżka wywozowa wynosiła aż 21,8 mln). Oprócz tego Królestwo wywoziło pewne, niewielkie zresztą, ilości mąki. W 1884 r. miał miejsce nieurodzaj, a równocześnie rozpoczął się kryzys agrarny — nadwyżka zbożowa Królestwa wynosiła zaledwie 2,5 mln pudów, przy tym dla pszenicy i żyta 7,8 mln, a owsa dowieziono 5,2 mln. Jednocześnie ujemny bilans mąki wyniósł ponad 1 mln, a kaszy 0,7 mln pudów. Według moich obliczeń Królestwo w 1884 r. nie posiadało bilansu dodatniego w obrotach zewnętrznych zbożem, mąką i kaszą łącznie. W latach następnych nadwyżki zbożowe są niewielkie, a wyraźny ujemny bilans zbożowy Królestwo posiada od 1889 r. Chciałbym zwrócić uwagę, iż od drugiej połowy lat dziewięćdziesiątych nie jest to niewielki deficyt żywnościowy, skoro ujemny bilans zbożowy wynosił 30 mln rubli, co oznaczało że import zbóż przekroczył poziom eksportu z początku lat osiemdziesiątych. Natomiast rósł stale wywóz otrąb na zachód (nie dopiero od początku XX w.), ich nadwyżka wywozu wynosiła w latach 1894—1898 przeciętnie 3,5 mln pudów¹⁸.

Praca A. Jezierskiego ma charakter pionierski, po raz pierwszy dokonano próby obliczenia obrotów zewnętrznych Królestwa Polskiego w okresie lat 1851—1913. Nie jest ona pozbawiona pewnych wad, twierdzenia szczegółowe są nieraz bardzo dyskusyjne, lecz ogólne wnioski wyciągnięte przez autora, zreferowane przede wszystkim w końcowym rozdziale pracy, nie ulegają wątpliwości. Analiza dynamiki i struktury handlu wewnętrznego Królestwa Polskiego wykazała trzy etapy jego rozwoju, ściśle związane z przemianami ustroju społeczno-gospodarczego. Potwierdziła, że przewrót przemysłowy w Królestwie Polskim dokonał się w latach 1850—1880¹⁹. Życzyć by należało autorowi drugiego wydania jego pracy, wydania poprawionego i poszerzonego o wyniki dalszych badań.

¹⁸ Lata 1878—1885 według statystyk urzędowych, 1886—1893 wyliczenia własne, 1894—1898 według W. Żukowskiego i J. Gościckiego.

¹⁹ Stanowi to pewną zmianę stanowiska A. Jezierskiego w stosunku do jego prac z lat 1958—1960, zasygnalizowaną już w opracowaniu *Dwa wieki przemysłu w Polsce*, Warszawa 1966, s. 124.